

SĄDY DORAŻNE W OGNIU KRYTYKI

Gwałtowne ataki opozycji na Ministerstwo Sprawiedliwości

Rzeczowa replika p. ministra Michałowskiego na nieuzasadnione zarzuty

WARSZAWA, 11. I (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do rozpraw nad budżetem ministerstwa Sprawiedliwości.

Pierwszy zabrał głos referent tego budżetu poseł Seidler (BBWR), który na wstępie omówił dokonane i zamierzone prace w dziedzinie kodyfikacji i unifikacji ustawodawstwa. Mówca zaznaczył m. in., że komisja kodyfikacyjna pracuje nad najrychlejszym ukończeniem projektu prawa o zobowiązaniach i nad projektem kodeksu kandydowskiego.

Dalej referent poruszył zagadnienie selekcji stanu sędziowskiego, którą ministerstwo przeprowadziło na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. W związku z tem ministerstwo wydało okólnik, zabraniający sędziom należenia do jakichkolwiek ugrupowań politycznych i w ogóle politycznej działalności.

Przechodząc do adwokatury poseł Seidler zauważył, że uzdrowienie jej stało się palącą koniecznością, dlatego też rozporządzenie Pana Prezydenta o ustroju adwokatury należy uznać za punkt zwrotny w dalszym jej rozwoju.

Dłuższy ustęp swego referatu poseł Seidler poświęcił sprawie więziennictwa, poruszając zagadnienia nauczania więźniów, ich pracy i t. d. Pojemność 365 zakładów więziennych wynosi 38,590 osób. Kobiety stanowią przeciętnie do 11 proc. cyfry mężczyzn.

Po przemówieniu referenta zabrał głos poseł Niedziałkowski (PPS), który omówił szereg zagadnień, krytykując politykę Ministerstwa Sprawiedliwości. Mówca występował przeciwko obecnej organizacji więziennictwa i poruszył zagadnienie sądów dorażnych. Mówca polemizował z poglądem referenta, że sądy dorażne są usprawniawione zmniejszeniem się liczby przestępstw.

Następnie przemówił poseł Jeszke (BBWR). Mówca zwrócił uwagę, że przedstawiciele opozycji omawiają sprawy mniejszego znaczenia, pomijając najważniejsze prace Ministerstwa Sprawiedliwości.

Polska procedura wzbudziła podziw profesorów niemieckich, którzy z całym zainteresowaniem oczekują na przetłumaczenie tego dzieła na język niemiecki.

W dłuższych wywodach zbił mowa zarzuty opozycji, do-

tyczące polityki personalnej Ministerstwa Sprawiedliwości dowodząc, że selekcja okazała się skuteczna i była celowa, zwłaszcza w Poznańskim, przyczy-

niła się do usprawnienia działalności Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Jeżeli chodzi o instytucję sądów dorażnych mówca stanął na

stanowisku, że sądy dorażne okazały się koniecznym.

Dalej polemizował poseł Jeszke z wywodami posła Niedziałkowskiego.

Poseł Bilak (Klub Ukraiński) krytykował polski kodeks karny i twierdził, że napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim miał charakter polityczny.

Poseł Bilak wyraził ubolewanie z powodu śpiesznego wykonania wyroku na Bilasie i Danyhyszynie i twierdził, że do więziennictwa, sądownictwa i prokuratury nie dopuszcza się jakoby Ukraińców.

Z kolei przemawiał poseł Romaryn (z klubu żydowskiego), wyliczając rzekome uchybienia w wymiarze sprawiedliwości, przemówił minister Michałowski, który w dłuższym, obszernym, starannie zestawionym i należycie uargumentowanym wywodzie przedstawił pretensje opozycji oraz swoją ich ocenę.

Dłuższy ustęp poświęcił p. minister Michałowski wiecniej bolączce pewnych ugrupowań, mianowicie sądom dorażnym, wskazując przy sposobności, jak dalece ostrożnie postępuje się w tych sprawach.

Mimo zupełnie jasnego i bezspornego brzmienia rozporządzenia o sądach dorażnych prokuratura wykazuje nadal posuniętą ostrożność w przekazywaniu spraw do trybu dorażnego i czynią w wypadkach wyraźnego zezwierzczenia zbrodniarza, gdy tylko nasuwają się najmniejsze choćby wątpliwości co do osoby oskarżonego, sprawa jest rozpatrywana w trybie zwykłym.

Każdy wyrok sądu dorażnego jest pratelefonowany ministrowi wraz z opinią sądu. Treść wyroku i opinia sądu przekazuje minister w drodze pisemnej Prezydentowi Rzeczypospolitej, aprobując naogół całkowicie opinię sądu. Niektóre wypadki wskazują jednak, że sądy dorażne kierują się daleko posuniętą łagodnością, w związku z czem miewają miejsce fakty, że opinia ministra jest ostrzejsza, niż opinia sądu.

Po końcowym przemówieniu referenta Seydlitz nastąpiło głosowanie, w wyniku którego budżet Ministerstwa Sprawiedliwości został w drugim czytaniu przyjęty. Jutrzejse posiedzenie komisji wyznaczone zostało na godzinę 10-30.

Jutro omawiany będzie w komisji budżet emerytur, rent i Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

REWOLTA W HISPANII STŁUMIONA

W całym kraju panuje całkowity spokój

Rzesze robotnicze nie brały udziału w zamieszkach

PARYŻ, 11. I. (PAT). Według oświadczenia hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych w Saragossie, Barcelonie i Sewilli panuje od wczoraj całkowity spokój. Podjęto energiczne dochodzenia, mające na celu stwierdzenie, skąd pochodzi materiał wybuchowy, broń oraz pieniądze, służące do zorganizowania ruchu, który ma charakter czysto anarchistyczno-syndykalistyczny.

PARYŻ, 11. I. (PAT). Po posiedzeniu hiszpańskiej rady ministrów, odbytem wczoraj wieczorem, wydano komunikat oznajmiający, iż po dokładnym zbadaniu sytuacji wytworzonej wskutek działalności spiskowców, rząd stwierdza, iż stanowisko szerokich rzesz robotników godne jest uznania, gdyż nigdzie nie przyłączyli się oni do karygodnego spisku. Policja spełniła swój obowiązek w sposób

bezprzykładny, przywracając wszędzie ład i porządek. Spisek nie powiódł się, nie mniej jednak rząd apeluje do policji i wojska, aby w dalszym ciągu czuwały nad całkowitem unieszkodliwieniem spiskowców. Jednocześnie rząd postanowił we wszystkich miejscowościach, gdzie spiskowcy próbowali ewentualnie wznowić swą działalność, ogłosić natychmiast stan oblężenia.

EKS-KAJZER PRZECIWKO HITLEROWI

Cała rodzina cesarska ma zwalczać Hitlera

Książę August stara się złagodzić gniew Wilhelma

BERLIN, 11. I. (PAT). Wsyn b. cesarza Wilhelma książę August Wilhelm, który bawił ostatnio w Rzymie, wrócił do Niemiec i przebywa obecnie w Lippe. Przybył tam, aby wziąć udział w kampanji wyborczej do sejmiku krajowego.

Na marginesie powrotu do Niemiec księcia Augusta Wilhelma zwanego popularnie Au-Wi, prasa liberalna drukuje sensacyjne pogłoski na temat ustosunkowania się b. cesarza Wilhelma do obozu hitlerowskiego.

Ekskajzer miał jakoby wydać całej swej rodzinie rozkaz, aby nie brała ona udziału w ruchu hitlerowskim. Na tej podstawie wystąpił księcia Au-Wi zagranicę, należny finansowo od ojca książę musiał wyjechać i skierował się do Włoch obecnie zaś przybył do Niemiec, aby podjąć próbę wyjednania u ojca zezwolenia na pozostanie w ruchu hitlerowskim.

Do Lippe przybył również Hitler, który zamierza wziąć osobiste udział w propagandzie przed wyborczej.

Jak słychać — Hitler przeprowadził ostatnio rokowania o udzielenie mu większej pożyczki dla za-

silenia akcji prze wyborczej. Rokowania te uwięzione zostały jakoby, skutkiem pozytywnym.

Japończycy nie chcą pokoju

Kategoryczne odrzucenie angielskiego pośrednictwa

LONDYN, 11. I. Z Tokio donoszą: Wojska japońskie posuwają się dalej w głąb terytorjum chińskiego pomimo ostrej zimy.

Oddziały kawalerji japońskiej, wspomagane przez samoloty, zajęły wczoraj miasto Czumenkau, położone o 25 km. na północ od Szanghajkuanu. Japońskie ministerstwo wojskowe ogłosiło komunikat w którym stwierdza, że zajmowane obecnie obszary, będące częścią prowincji Dżehol, należą właściwie do Mandżurji.

Wojska japońskie prowadzą więc ofensywę przeciwko armji nieprzyjacielskiej, która zajmuje obszar Mandżurji.

TOKJO, 11. I. Dowódca angielskich sił morskich na wodach Azji zwrócił się do kontradmirała Tsudy, dowódcy floty japońskiej na wodach chińskich z propozycją pośrednictwa, mającego na celu wstrzymanie działań wojennych między Chinami i Japonią.

Kontradmirał Tsuda podziękował uprzejmie, lecz pośrednictwa nie przyjął.

Strajk górników na Słowaczczyźnie

PRAGA, 11. I. (PAT). W kopalniach węgla w Handłowej na Słowaczczyźnie wybuchł strajk 2100 górników wstrzymało się od pracy na tle wypowiedzenia umowy zbiorowej.

NIEUDANA MANIFESTACJA

na rzecz przyłączenia Gdańska do Niemiec

BERLIN, 11. I. (PAT). Przygotowana na dzień dzisiejszy w Berlinie manifestacja na rzecz przyłączenia Gdańska do Niemiec nie powiodła się.

Na lotnisku w Tempelhoff liczni przedstawiciele władz, przedstawiciele organizacji i związków, oczekiwali ze 120 sztandarami przybycia samolotu akademickiego gdańskiego klubu lotniczego. Samolot ten, noszący nazwę „Gdańsk pozostanie niemieckim”, wystartował z Gdańska do lotu propagand-

dowego, aby przelecieć nad 40 miastami niemieckimi.

W tymczasem samolot „Gdańsk pozostanie niemieckim” zablądził nsskutek mgły. Po dłuższym darenym wyczekiwaniu manifestację odwołano.

Wkrótce potem nadeszła do Berlina wiadomość, że samolot z powodu złej pogody zawrócił do Słupska.

Terminu nowej manifestacji nie wyznaczono.

9 tys. rannych i zabitych

Krwawy plon wojny w Ameryce Południowej

BUENOS AIRES, 11. I. (PAT). W związku z wiadomościami jakie się ukazały w prasie Stanów Zjednoczonych, odnośnie strat w poległych i rannych obu walczących armji, które prasa amerykańska oblicza na 18,000 żołnierzy, w ko-

leczono, że obliczenia te są bardzo błędne, ponieważ straty armji paragwajskiej w poległych i rannych wynoszą dotychczas około 3000 żołnierzy, straty zaś armji boliwijskiej, aczkolwiek znacznie większe niż paragwajskie, nie przekraczają ilości 6 tysięcy żołnierzy

Dźwiękowy Kino-Teatr ZACHĘTA

Najwspanialszy film świata o którym prasa wszechświatowa, orzeka jednocześnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. t.

Sterowiec L. A. 3.

Dramat nadzwyczajnego bohaterstwa i wielkiej miłości.

W rolach głównych Jack Holt i Fay Wray.

Witruce „Lzy 20-to letniej“.

20 milj. zł. na budowę mieszkań

Kredyt rządowy przysługuje budownictwu najskromniejszemu

B. G. K. rozpoczął w miastach parcelację gruntów państwowych

WARSZAWA, 11. I. (PAT.) — Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet uznał za niezbędne — mimo trudnych warunków gospodarczych — uruchomienie w roku bieżącym na cele pomocy dla budownictwa w r. 1933 kwoty conajmniej 20 milionów zł. 1/4 kwoty tej udzielane będą kredytami w wysokości nieprzekraczającej 50 proc. kosztów budowy i zł. 4000 na jeden domek.

Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu zostało przyznane tym budującym, którzy w stosunku do kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu.

Z publicznej pomocy kredytowej korzystać będą w zasadzie równorzędnie budynki murowane i drewniane. W tych jednak miejscowościach, w których koszt budowy domów murowanych będzie wybitnie przekraczał koszt budowy domów drewnianych, w pierwszym rzędzie pomoc udzielana będzie budownictwu drewnianemu.

W dalszym ciągu Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił spowodować uproszczenie postępowania przy zatwierdzaniu planów budowlanych oraz w celu obniżenia kosztów budowy spowodować redukcję szeregu opłat państwowych i samorządowych, uiszczanych przez budujących.

W celu ułatwienia ludności nabycia działek pod budowę Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił warunki sordzadaj parcelowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego państwowych terenów pod drobne budownictwo w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu, Białymstoku, Brześciu n. B., Katowicach, Bydgoszczy, Dąbrowie Górniczej i Częstochowie. W miastach tych przeznaczono do sprzedaży w ciągu rb. kilka tysięcy działek, na warunkach nader dogodnych. W szczególności znaczne ulgi uzyskać mogą nabywcy, przy-

stępujący jeszcze w ciągu rb. do budowy.

Największy nacisk położony został na skierowanie pomocy dla budownictwa przedewszystkiem na budownictwo najskromniejsze, zaspakajające potrzeby znajdującego się dzisiaj w tak złych warunkach mieszkaniowych robotnika i pracownika.

stępujący jeszcze w ciągu rb. do budowy.

Największy nacisk położony został na skierowanie pomocy dla budownictwa przedewszystkiem na budownictwo najskromniejsze, zaspakajające potrzeby znajdującego się dzisiaj w tak złych warunkach mieszkaniowych robotnika i pracownika.

Ataki pruskie na pokój świata

Niemcy konsekwentnie zmierzają w swej polityce do wywrócenia traktatów pokojowych

PRAGA, 11. I. — Jeden z najważniejszych dzienników czeskiego „Lidove Noviny” zamieszcza artykuł wstępny na temat daten rewizjonistycznych Niemiec.

Pismo stwierdza, że Niemcy konsekwentnie zmierzają w polityce swej do wywrócenia traktatów pokojowych.

Po uwolnieniu się od reparacji i uzyskaniu równouprawnienia zbrojeń, obecnie przystępują do punktu trzeciego, tj. do kwestii rewizji granic. Autor artykułu zaznacza, że o ile poprzednie ustępowania na rzecz Niemiec można było podciągnąć pod pewne postanowienia traktatów i prawniczo je uimotywiać, o tyle zadanie rewizji granic jest zwyczajnym atakiem na pokój europejski.

Wszystkie państwa, zagrożone dążeniami rewizjonistycznymi, winny scentralizować swe wysiłki, celem wykazania, że tego rodzaju żądania oznaczają naruszenie pokoju. Jeśli np. chodzi o Pomorze, nie trudno będzie wykazać, że wołna Polska zawsze posiadała dostęp do morza i ziemię, łączącą ją z morzem, zachowały swą polskość.

Chcieć pozbawić wielki, niepodległy naród dostępu do morza,

jest zwyczajnym atakiem na jego najżywniejsze interesy, a zatem bezspornie zagrożeniem pokoju, a w chwili obecnej zwłaszcza —

niszczeniem wszelkich podstaw odbudowy światowego porządku, spokoju i dobrobytu.

Król szwedzki narzeka na niepomyślną sytuację polityczną

SZTOKHOLM, 11. I. (PAT.) — Król otworzył dziś sesję zwyczajną Riksdagu w obecności członków rodziny królewskiej, rządu, korpusu dyplomatycznego i t. d. Mowa tronowa podkreśla dobre stosunki Szwecji z zagranicą, wyraża jednak ubolewanie z powodu ogólnej sytuacji politycznej. Nadzieje na powrót do bardziej swobodnej wymiany handlowej nie ziszczyły się, a wyniki konferencji rozbrojeniowej są dotychczas nikłe.

Dalej oredzie wspomina o rokowańach handlowych z Anglią i Niemcami. W dziedzinie polityki wewnętrznej projektowane są zarządzenia, których celem jest zmniejszeniem bezrobocia i przyście z pomocą rolnikom. Podatek spadkowy będzie zwiększony, celem zdobycia funduszy na roboty publiczne. Projektowana jest też reforma ustawy o kontroli spółek i banków. Zamierzone jest także zniesienie sądów wojennych.

Echa krwawej zbrodni

Mordercy całej rodziny schwytani

WILNO, 11. I. (PAT.) Przed paru dniami donosiliśmy o zabójstwie gajowego Mizgiera pod Wilnem.

Sprawcy zabójstwa zostali ujęci w osobach Jana Baraszkę, Józefa Chomicza i Antoniego Kruczana. Obecnie wyszły na jaw okoliczności zbrodni.

Okazało się mianowicie, że trzej wymienieni mieli osobiste pretensje do Mizgiera, którego wywalili do lasu, gdzie zamordowali gajowego.

Następnie zbrodniarze postanowili usunąć świadków, którzy wiedzieli z kim Mizgiera wyszedł do lasu.

W tym celu wtargnęli do gajówki, gdzie zamordowali służącego, Katarzynę Kosiańkówną zaś żonę gajowego i czworo dzieci poraniłi tak okropnie że wleźli obecnie ze śmiercią w szpitalu.

Dla zatarcia śladów tej masowej zbrodni mordercy podpalili się dziecie gajowego.

ZGON UCZONEGO

Prof. Balcer zmarł wczoraj we Lwowie

LWOW, 11. I. (PAT.) — W godzinach popołudniowych zmarł dzisiaj profesor uniwersytetu Jana Kazimierza, Oswald Balcer.

S. p. Oswald Marjan Balcer urodził się w Chodorowie. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie studiował prawo na uniwersytecie lwowskim, a następnie krakowskim oraz na wydziale filozoficznym we Lwowie. W r. 1883 otrzymał stopień doktora praw na uniwersytecie Jana Kazimierza, poczem studiował w Berlinie. Już w r. 1885 rozpoczął wykłady historii prawa polskiego na wydziale prawnym uniwersytetu J. K., jednocześnie mianowany został dyrektorem archiwum grodzkiego i ziemskiego.

W r. 1902 przeprowadził obronę praw byłej Galicji w sporze z Węgrami o Morskie Oko w Tatrach. Był członkiem wielu towarzystw naukowych, krajowych i zagranicznych, między innymi akademii moskiewskiej, petersburskiej, praskiej, sofijskiej, petersburskiej w Bratysławie i Nowych Sadach. Był również doktorem honorowym szeregu uniwersytetów zagranicznych i wszystkich uniwersytetów polskich, a obywatelom honorowym wielu miast w Polsce i Czechosłowacji.

Zmarły był kawalerem orderu Orła Białego i złotego Krzyża Zasługi.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się w piątek, dnia 13 b. m.

ROK WIĘZIENIA

za sprzeniewierzenie kaucyj pracowniczych

WARSZAWA, 11. I. Przed sądem grodzkim I-po oddziału rozegrał się działat entlog głosnej afery kaucyjnej w ksiwierni - dancingu „Lido” przy ulicy Królewskiej 23. Jako oskarżony atanał założyciel „Lido”, b. współwłaściciel zbankrutowanego dancingu „Moulin Rouge”, Geller.

Pod pozorem otwarcia dancingu w lokalu przy ul. Królewskiej 23, gdzie już miesiąc się w swoim cza-

się z powstałej na gruzach kaucyj pracowniczych dancingu „Fruscati” — zdołał wyłudzić tytułem kaucyj około 60.000 zł. od 120 zaangażowanych pracowników.

Oskarżony nie przyznał się do winy, oświadczając, że padł ofiarą zaangażowanych pracowników. Po zeznaniach porzeczowanych sądzia oszłost wyrok, skazujący oszusta kaucyjnego na rok więzienia, polecając aresztować go na sali.

Zwyżka kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

LONDYN, 11. I. (PAT.) Polska 7 proc. pożyczka stabilizacyjna doznaje od paru dni znacznej poprawy kursu.

Ostatnio kurs tej pożyczki utrzymywał się na poziomie 79, w dniu wczorajszym wzrósł o półtora punkta zaś dzisiaj notowany już był 82.

Sprawa długów w zawieszeniu

LONDYN, 11. I. (PAT.) Do portu w Southampton przybył dzisiaj ze Stanów Zjednoczonych Mellon. Zapytany w sprawie długów wojennych Mellon oświadczył, że sprawa ta jest w zawieszeniu i że wszelkie rozmowy na ten temat są tymczasem bezcelowe.

Katastrofa lotnicza

PARYŻ, 11. I. (PAT.) — Hydroplan francuskiej marynarki wojennej, znajdując się na znacznej wysokości spadł w okolicach Tunisu wraz z siedmiu ludźmi załogi. Trzech członków załogi poniosło śmierć, jeden odniósł ciężkie obrażenia.

Powodem katastrofy był niewłaściwy manewr pilota.

Tragedia 2 Polaków w francuskiej kopalni węgla

PARYŻ, 11. I. W kopalni Danzin kolo Lille 2-ch robotników polskich Albert Szymanowski, ur. w Kamienicy, lat 33 a oz Ludwik Orysiak, lat 28 zostalo zaszypanych wskutek oberwania stalobryzowego bloku węgla. Pomimo natychmiastowej pomocy Szymanowskiego nie zdołano uratować. Stan Orysiaka, jakkolwiek ciężko rannego, nie jest groźny.

Córka Trockiego popełniła samobójstwo

BERLIN, 11. I. „Volks Zeitung” donosi, że córka Trockiego Wołkow, przebywająca od dłuższego czasu na kuraacji w Berlinie, po pełnieniu samobójstwa przez zatrucie się gazem świetlnym. Powodem tego kroku była obawa, że grozi jej wydalenie z granic Niemiec.

Blisko 6 milionów bezrobotnych w Niemczech

BERLIN, 11. I. (PAT.) Według sprawozdania Urzędu Pośrednictwa Pracy, ilość bezrobotnych w Niemczech wynosiła z końcem ub. roku 5.773.000.

PRAGA, 11. I. (PAT.) Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji wzrosła w ciągu grudnia 1932 r. o 141.000 (23 proc.) osiągnając cyfrę 749.876 osób.

Lustracja biur Funduszu Bezrobocia

WARSZAWA, 11. I. (PAT.) — W myśl uchwały Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, wczoraj lat ubiegłych specjalna delegacja komisji administracyjnej przeprowadza w dalszym ciągu przegląd działalności zarządów biur obwodowych Funduszu Bezrobocia oraz instytucji zastępczych na terenie całego państwa.

Po ukończeniu lustracji w Wilnie, Białymstoku, Stanisławowie i Lwowie komisja udała się w ostatnich dniach na lustrację zarządów biur obwodowych Funduszu Bezrobocia w Krakowie i Chrzynowie.

Komisji lustracyjnej przewodniczą z ramienia Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia p. Franciszek Urbański. Fundusz Bezrobocia reprezentuje naczelnik wydziału p. Kazimierz Olszewski.

Śnieżyce w Rumunii

Warstwa śniegu sięga 6 metrów

BUKARESZT 11. I. (PAT.) Od dwóch dni i nocy szaleje w Mołdawii niezwykle gwałtowna burza śnieżna.

W miejscowościach Odobesti i Tecuciu warstwa śniegu osiągnęła wysokość 6 metrów, co czyni niemożliwym opuszczenie domostw.

Wskutek zimna i głodu, spowodowanych ułudnieniami komunikacyjnymi, codziennie notowane są liczne wypadki zgonu.

W kilku wsiach mieszkańcy musieli zorganizować samoobronę, aby uchronić się przed najściem zgłodniałych wilków.

Przywrócenie niedzieli w Sowietach

Nowy tydzień pracy obowiązuje od 1-go stycznia

MOSKWA, 11. I. (PAT.) Wiele rejonów (powiatów) i przedsiębiorstw Z. S. R. R. przesło z dniem 1 stycznia r. b. na siedmiodniowy tydzień pracy z niedzielą jako dniem wypoczynkowym. Zarządzenie to nie było wydane przez władze centralne, jakkolwiek urzędy miejscowe nie mogły rozstrzygnąć w tej sprawie na własną odpowiedzialność.

Przywrócenie niedzieli miało być podjęte względami gospodarczymi, ponieważ dotychczasowy 6-dniowy i dzień pracy wprowadził zbyt wielką ilość dni świątecznych, a także tradycyjnymi zwyczajami robotników, opuszczających częstokroć pracę w dni świąt religijnych niezależnie od oficjalnych dni wypoczynkowych.

USTAWA SAMORZĄDOWA

tematem obrad Komisji Admin. Sejmu

WARSZAWA, 11. I. (PAT.) — O godz. 8 rano obradowała w sejmowej komisji administracyjnej nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, w szczególności nad zagadnieniem ordynacji wyborczej do organów gminnych (poprawki pos. Ducha (BBWR), traktujące o wyborach pośrednich do organów gminnych).

Posłowie opozycji wypowiedzieli się przeciwko wyborom pośrednim. M. In. pos. Kuzyk (Klub Ukraiński) twierdził, że ustawa napisana jest z myślą krzywdzenia ludności ukraińskiej.

Wicemarszałek Polakiewicz, odpowiadając na wywoły posła Kuzyka podkreślił, że BBWR, usiłując oraz na dyskusji momenty polityczne, czego posłowie opozycji nie chcą uznać. Mówca odparł stanowczo zarzut, jakoby ustawa zmierzała do krzywdzenia ludności ukraińskiej. Przeciwnie, ustawa pomyślana jest w ten sposób, aby zadowolnić wszystkich obywateli bez różnicy wyznań, klasy czy narodowości.

W toku dyskusji zabierał również głos p. wiceminister spraw wewnętrznych Korsak.

UMOWY ZBIOROWE I ROZJEMSTWO

Realizacja najślusniejszych postulatów świata pracy

Po bardzo długich, bo kilka lat trwających studiach, przygotowaniach i targach, ostatecznie opracowany został przez Ministrów, projekt ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie.

Projekty te posiadają niewątpliwie pierwszorzędne znaczenie dla świata pracy i przyczynić się mogą w wybitnym stopniu do uporządkowania chaosu jaki od dłuższego już czasu panuje na rynku pracy.

Nie znamy wszystkich szczegółów wymienionego projektu i to nam utrudnia przekalkulowanie ich pod kątem interesów świata pracy, te jednak, które posiadamy, pozwalają stwierdzić, że w ostatecznej redakcji usunięto przepisy, zastrzeżenia co do których zgłosiły w swoim czasie organizacje zawodowe.

Przed kilku miesiącami, gdy ukazały się pierwsze zapowiedzi realizacji tych najślusniejszych, oddawna zresztą przez świat pracy oczekiwanych ustaw, wytworzyła się paradoksalna sytuacja, że najpoważniejsza z central pracowniczego ruchu zawodowego, Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, nie widząc wówczas możliwości usunięcia niebezpiecznych jej zdaniem przepisów, — wypowiedziała się za wstrzymaniem raczej tych projektów. Chodziło mianowicie o drobny napór fakt, iż projektodawca zamierzał pozbawić organizacje zawodowe jakiegokolwiek wpływu na zawieranie umów, udzielając odpowiedniego upoważnienia załogom poszczególnych przedsiębiorstw.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, projekt ten organizacje zawodowe uznały za niemożliwy do przyjęcia, wychodząc ze słusznego założenia, że powołanie do reprezentowania mas robotniczych zarówno z racji uprawnień ustawowych jak i zwyczajowych są tylko i wyłącznie związki zawodowe, nie zaś jakiegokolwiek ad hoc dla realizacji pewnych doraźnych celów powoływane reprezentacje robotnicze.

Postulat ten został podobno uwzględniony w opracowanym ostatecznie projekcie, który przewiduje nadawanie mocy obowiązującej dla wszystkich robotników umów zbiorowych, zawartych przez związki reprezentujące większość zatrudnionych.

Ten przepis siłą faktu wpłynąć musi na podciągnięcie związków, które niezawodnie uczynią wysiłek, aby pozyskać na poszczególnych terenach większość niezbędną dla uzyskania sankcji prawnych dla zawartych przez siebie umów.

Z drugiej zaś strony na pobudzenie masy robotniczej do organizowania się w zróżnicowany jej interesie. Zjednym jest chyba kla-

rowanie, że prawne unormowanie tej tak ostatnio zaniedbanej i zaanarchizowanej dziedziny, może i będzie mieć pierwszorzędne znaczenie zarówno społeczne jak i państwowe.

Regulowanie warunków pracy zapewni ciągłość pracy, więc zapewnią robotnikom możliwości spokojnej pracy, to momenty istotnie ważne.

Istniały wprawdzie i dotychczas w poszczególnych gałęziach wytwórczości od czasu do czasu zawierane umowy zbiorowe, były one jednak wynikiem targów i dobrej woli stron, z których słabsza z reguły traciła wiele.

Tę różnicę atutów w pewnym stopniu wyrówna ustawa, która, nakładając obowiązki zawierania umów, czyni pozycję rzesz robotniczych silniejszą, tembardziej, że w wypadku niemożności osiągnięcia porozumienia rozstrzyga i decyduje z mocy ustawy, specjalna w tym celu zwolana komisja rozjemcza.

Istnieje jeszcze jeden mo-

ment zasługujący na podkreślenie, to fakt, że odpada konieczność kłaniania się, „Jasnie Panom” z pałacu Siemens czy Moniuszki, którzy nie będą mogli, jak to czynili dotychczas, oświadczyć: że nie mają swoim robotnikom nic do powiedzenia ani też ofiarowania i że zatem na konferencję nie przybędą.

Przybędą napewno, gdy przybyć będą musieli, gdyż o to grzecznie ktoś — kto realizować będzie ustawę — poprosi.

Kończąc, wyrazić należy zadowolenie, że tak ważne i pilne sprawy, zostają nareszcie zrealizowane.

Niewątpliwie do przyspieszenia opracowania tych ustaw przyczynili się w pewnym stopniu także „patronowie”, a to przez wytworzenie niemożliwego mentliku, którego dalsze tolerowanie mogłoby doprowadzić do nieobliczalnych następstw.

Za tę podświadomą przysługę, świat pracy pięknie im dziękuje.

J. R.

CZĘŚCIOWE URUCHOMIENIE „Schlösserowskiej”

Zakłady będą czynne przez 6 dni w tygodniu

Z dniem wczorajszym po przeprowadzeniu pertraktacji między robotnikami, a zarządem zakładów „Schlösserowskiej Manufaktury” w Ozarkowie, przy udziale okręgowo go inspektora pracy, inż. Wojtkiewicza, nastąpiło częściowe uruchomienie tych zakładów.

Do pracy przyjęto kilkaset robotników, na przedziałnie.

Ogółem przyjętym będzie 1.950 robotników, t. j. liczba, która — jak słychać — obejmuje wszystkich robotników, zatrudnionych przed zamknięciem fabryki.

Do końca tygodnia ma nastąpić całkowite uruchomienie zakładów ozarkowskich w ten sposób, iż — nocz najao od wczoraj — co dzienne uruchamiane będą po raz to inne oddziały.

Wobec otrzymania dość znacznych zamówień — fabryka będzie czynna przez 6 dni w tygodniu.

Okres pełnego, sześciodniowego uruchomienia firmy nie został ściśle ustalony i długość jego będzie zależna od liczby zamówień i ich rozmiarów.

Jak uniknąć eksmisji

Bezpłatne porady prawne

Z dniem 1 listopada r. ub., jak wiadomo, zaczął obowiązywać okresowo, jak rokrocznie, art. 23 ustawy o ochronie lokatorów.

Według brzmienia tego artykułu, bezrobotny, który wykaże się zaświadczeniem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych lub funduszu bezrobocia, stwierdzającym brak pracy danego lokatora, nie podlega eksmisji w okresie od 1 listopada jednego roku do dnia 31 marca roku następnego.

Mimo to praktyka sądowa wykazała, że w poszczególnych wypadkach zbytejnie opieszalności bezrobotnych lokatorów, którzy nie umieli przedstawić sądowi odpowiednio swego położenia i powołać się na odnośne motywy, eksmisja jest zasadzana.

Wobec powyższego, aby uchronić bezrobotnych lokatorów od tego rodzaju przykrych niespodzianek, jak orzeczenie eksmisji napozór wbrew ustawie, społeczny związek lokatorów i sublokatorów przy ul. Wólczafskiej 77, zorganizował bezpłatną poradnię prawniczą, wobec czego wszyscy zainteresowani w sprawie grożącej ewentualnie eksmisji winni zwracać się do wspomnianej poradni, po wskazówki z jakimi dokumentami należy wystąpić na sprawie.

Dodatkowa praca urzędników

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki otrzymał zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, które postanawia, iż urzędnicy państwowi zatrudnieni w poszczególnych działach administracji państwowej mogą zarobkować ubocznie w niektórych wypadkach.

Na przyjęcie dodatkowej pracy zarobkowej, urzędnicy muszą otrzymać indywidualne zezwolenie wojewody.

Zjazd nauczycielstwa radzić będzie nad sprawami organizacyjnymi

WARSZAWA, 11. I. PAT. W dniach 12 i 13 bm. odbędzie się doroczny zjazd walny delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Zjazd ten będzie miał charakter wewnętrzny — organizacyjny. Część reprezentacyjna nie jest przewidziana. W pierwszym dniu obrad złożone będzie sprawozdanie zarządu głównego i odbędą się obrady w komisjach. W drugim dniu zjazdu odbędzie się dyskusja nad sprawozdaniem zarządu głównego i wyboru uzupełniającego do zarządu.

Na froncie walki o prawo do zarobku

Jak pracowały sądy pracy w Łodzi

Na dzień 1 stycznia r. ub. pozostało w sądach pracy do rozpatrzenia 411 spraw. W ciągu roku ubiegłego wpłynęło 2.528 spraw, ogółem więc było do załatwienia 2.939 spraw, z czego załatwiono do 31 grudnia r. ub. 2.869 spraw, pozostało więc do załatwienia na dzień 1 stycznia r. b. 79 spraw.

Jeżeli chodzi o osoby, które kierowały sprawą do sądów pracy w ciągu roku ub., pracownicy umysłowi skierowali 653 sprawy, robotnicy — 1.790 spraw, chałupnicy — 80 spraw, dozorczy — 187 spraw, służba domowa — 150 spraw

i uczniowie oraz praktykanci — 31 spraw.

Sądy pracy wydały w roku ubiegłym 317 wyroków zaocznych, 1.977 ocnych, pogodowano się w 31 sprawach, załatwiono w inny sposób — 535 spraw.

Sądy pracy przysądziły w r. ub. powództwo w całości w 737 sprawach, w części — w 1.309 sprawach, oddaliły powództwo w całości — w 243 sprawach, nieuwzględniono 191 skarg, uwzględniono w części lub w całości — 196 zgłoszeń.

WZROST ZATRUDNIENIA

w przedsiębiorstwie Księży Młynie

Wybory nowych delegatów robotniczych

W dniu wczorajszym rozesłano nieoczekiwanie wezwania imienne do kilkuset robotników szajberowskich, zatrudnionych przed zamknięciem fabryki na 2 i 3 sali przedziałni Księżego Młyna (lewe skrzydło tej fabryki).

Robotnicy, w myśl wezwań, stawić się mają do pracy w dniu dzisiejszym.

Uruchomione być mają t. zw. salifactory, przy których pracują sami mężczyźni.

Zadnych ogłoszeń na murach fabryki nie wywieszano.

Wersje, wedle których w przyszłym tygodniu nastąpić ma całkowite uruchomienie fabryki, nie zostały potwierdzone i, jak się zdaje, nie odpowiadają prawdzie. Spowodowane one zostały przygotowaniem do rozesłania wezwań dla robotników przedziałni lewego skrzydła Księżego Młyna.

Zatrudnionych być ma na wspomnianych salach dwustu kilkudziesięciu robotników.

Będą oni zatrudnieni na jedną zmianę dzienną (od godz. 8 do 17-ej).

x x x

Onegdajszego wieczoru odbyło się na podwórzu fabryki Księżego Młyna ogólne zebranie robotników przedziałni, na którym dokonano wyboru delegatów robotniczych.

Zgromadzeni wyrazili wotum nieufności obecnym delegatom i dokonali wyboru nowych delegatów, w liczbie czterech osób.

Jak wynikało z dyskusji — delegaci dotychczasowi, pełniący swe funkcje od szeregu lat, nie wytykali się należycie ze swoich obowiązków. Zgromadzeni zarzucali swym delegatom dotychczasowym, że bardzo często nie przestrzegali interesów robotniczych, że z całą świadomością szli niejednokrotnie na rękę — zdaniem robotników — administracji firmy.

Zgromadzeni stawiali ustępującym delegatom zarzut, iż uprawiali swe funkcje egoistycznie, a ponadto powoduje silny wzrost liczby bezrobotnych, zarówno wśród obywateli argentyńskich, jak i wśród przybyszów z za oceanu.

ie ręce, narzucając swoje kierownictwo ogółowi robotników.

W związku z powyższym zgromadzeni wezwali nowoobраниch delegatów, aby wykonywali sumien-

Strajk w fabryce Bidermana

Po czterotygodniowej przerwie w pracy redukcja płac

Fabryka Bidermana, przy ulicy Sienkiewicza 61 jeszcze przed 4 tygodniami została unieruchomiona robotniczy zaś w liczbie kilkudziesięciu osób otrzymali zaświadczenie uprawniające ich do pobierania zasiłku.

W dniu wczorajszym po dłuższej przerwie zarząd fabryki obwieścił robotnikom, iż mogą zgłosić się do

pracy na nowych warunkach, które zmniejszają zarobki o 10 — 13 proc. z okresu przed zamknięciem fabryki.

Robotnicy nie godząc się na proponowaną niżkę proklamowali strajk i zwrócili się do Inspektora Pracy z prośbą o wszczęcie kroków w kierunku zlikwidowania za-

Argentyna nie chce bezrobotnych

Wstrzymanie emigracji za ocean

Jak informują z łódzkiego oddziału syndykatu emigracyjnego rząd argentyński zdecydował się na wydanie rozporządzenia, dotyczącego całkowitego wstrzymania emigracji do Argentyny.

Zarządzenie, wstrzymujące emigrację do wspomnianego kraju, wydane zostało na czas nieograniczony.

Jak wynika z informacji, otrzymanych przez syndykata emigracyjny, zarządzenie spowodowane zostało tem, iż mimo rozległych obszarów rolnych, pozostających ogółem, imigranci zaoczniczni odgrypią się przeważnie w większych miastach, uważając, że jest tam łatwiej o pracę i zarobek. To spowodowało poważne przesunięcia w taryfach zarobkowych, ze szkoda dla robotników tubylczych, a ponadto powoduje silny wzrost liczby bezrobotnych, zarówno wśród obywateli argentyńskich, jak i wśród przybyszów z za oceanu.

Wobec wydania wspomnianego zakazu wstrzymane będzie udzielanie wiz wyjazdowych dla chętnych do osiedlania się w Argentynie.

Na froncie walki o prawo do zarobku

Jak pracowały sądy pracy w Łodzi

Na dzień 1 stycznia r. ub. pozostało w sądach pracy do rozpatrzenia 411 spraw. W ciągu roku ubiegłego wpłynęło 2.528 spraw, ogółem więc było do załatwienia 2.939 spraw, z czego załatwiono do 31 grudnia r. ub. 2.869 spraw, pozostało więc do załatwienia na dzień 1 stycznia r. b. 79 spraw.

Jeżeli chodzi o osoby, które kierowały sprawą do sądów pracy w ciągu roku ub., pracownicy umysłowi skierowali 653 sprawy, robotnicy — 1.790 spraw, chałupnicy — 80 spraw, dozorczy — 187 spraw, służba domowa — 150 spraw

i uczniowie oraz praktykanci — 31 spraw.

Sądy pracy wydały w roku ubiegłym 317 wyroków zaocznych, 1.977 ocnych, pogodowano się w 31 sprawach, załatwiono w inny sposób — 535 spraw.

Sądy pracy przysądziły w r. ub. powództwo w całości w 737 sprawach, w części — w 1.309 sprawach, oddaliły powództwo w całości — w 243 sprawach, nieuwzględniono 191 skarg, uwzględniono w części lub w całości — 196 zgłoszeń.

Tam gdzie nie znają kryzysu W KRÓLESTWIE ZIMY

Pełnia sezonu w St. Moritz

St. Moritz, w styczniu.

St. Moritz, niepodzielne królestwo zimy, piękny kraj zimowych sportów nie zna kryzysu. Szczęśliwi wybrańcy losu, którzy przebywają w tym pięknym kraju nie wiedzą co to bieda i niedza, nie znają trosk i kłopotów materialnych.

Pociąg zbliża się powoli do kraju wybranych, przelatując przed szybmi wygodnego pociągu otulone w szalenie szale wieje Ardez, Gmarda i Maouline. Południowe stoki gór różnią się w blaskach zachodzącego słońca, pociąg zbliża się do Znoj, gdzie mieści się „Collegium Alpina”, będące mieszaniną humanistycznego gimnazjum z amerykańskim uniwersytelem sportowym.

Grmada na brzozy opalonych młodzieńców spada z okrzykiem do pociągu. Anglicy, Amerykanie, Hiszpanie i Kanadyjczycy, wszyscy „na sportowo”, z zaśnieżonymi nartami na ramieniu opanowują łaski.

W Samaden i Caterina wsiadają również Amerykanie, miłośnicy sportu bobsleyowego. Powoli zapoznają się z lokalną modą. Wszyscy bez wyjątku od jasnowłosego dziewczęcia do starego dystyngowanego pana noszą wysokie iutrzane czapy kozackie.

Pociąg opisuje wspaniałą łuk na południe i przed oczyma pasażerów otwiera się cudowny widok na La Margina i St. Moritz.

Na szerokim placu przed czerwonymi dworcami panuje szalony ruch, jesteśmy bowiem w samej pełni zimowego sezonu. Dzwoneczki, setki sań, porijerzy hotelowi, tragarze i postacysy, głośno ofiarowujący pasażerom swoje usługi, — wszystko zlewa się w nierozdzielny chaos dzwieków, ogłuszających użrybysza.

Słychać wszystkie języki świata, narciarze pedzą szeroką ulicą, między nimi samochody, sanki i olbrzymi tłum turystów.

Przechodzimy kilka ulic, po Korsie obnoszą olbrzymie plakaty, zapraszające na hockeya na lodzie, bale maskowe i wielki bal reprezentacyjny w „Carltonie”, w byłym hallu pałacu sportowego „Souper de minuit”, z kotylonem i turniejem tenisowym.

Olbrzymie strzały na rogach ulic wskazują drogę do sławnego na cały świat toru saneczkowego. Niedaleko Sunny-Corner, przy zna-

nym wirażu bobsleyowym stoi setki sanek, których właściciele przyglądają się wyczynom pedzących na bobsleyach sportowców.

W wytwornej restauracji na t. zw. „kulm”, kelnerzy na łyżwach podają składający się z sześciu dań lunch.

Oryginalny posiłek na lodzie z widokiem na sześć placów kurlingowych, gdzie starsi panowie z miodłami w ręku wyglądają tor dla swoich „stonów”.

Po drugiej stronie na leśnych zboczach graniczących z jeziorem są tory i tereny, dla prawdziwych sportowców, którzy odbywają tam treningi.

W pierwszych dniach stycznia największą atrakcją St. Moritz są akademickie zawody narciarskie i wyścigi o mistrzostwo uniwersyteckie.

Napływ gości jest rokrocznie olbrzymi, gdyż 4.000 łóżek hotelowych, nie zajęto w tym roku tylko 300, z czego wynika, iż 3700 osób nie wie o kryzysie i braku pieniędzy, lecz bez trosk o niepełne jutro oddaje się zabawom, wydając dziennie wiele tysięcy franków.

Wszystkie luksusowe hotele są

od dawna zajęte. Przeważają w tym roku Anglicy, dużo widać Amerykanów, poza tym Niemcy, Austriacy i wielka liczba międzynarodowych chochostapów.

Wielką sensacją Hotelu Palace — Embassy jest lotniczka Anny Johnson, która przybyła wraz z mężem na dłuższy wypoczynek do St. Moritz. W Embassy widać również potentatów finansjery, Citroena, barona Maurice, ministra Tilullescu, a nawet zagościła tam Mary Pickford, Douglas Fairbanks i Bronisław Huherman.

Kupcy w St. Moritz nie znają słowa „zastój”. Sklepy pełne klientów, jak za najlepszych przedwojennych czasów, wystawy uginają się wprost pod ciężarem nagromadzonych bogactw.

Stojąc na śniegu podziwia się najpiękniejsze orchidee, włoskie i holenderskie róże, fiołki i konwalje, ananasy z Meksyku i kanadyjskie winogrona.

A wszystko to znajduje chętnych nabywców, którzy posiadają pięknie zaokrąglone portfele i dolarowe ksiąteczki czekowe.

Do St. Moritz kryzys ma wstęp wzbroniony.

ŚWINKA MORSKA ZAMIAST GOŁĘBICY POKOJU

Podziemne „arki“ nowej sekty

Z Wiednia donoszą, że w Austrji wzrasta na sile nowa sekta religijna zwana „Arka”. Jej członkowie wierzą, że ludzkość grozi nowa zagłada. Nie będzie to potop jak w czasach Noego, ale powódź trujących gazów, w obronie przed której członkowie sekty budują sobie wspólne „arki”.

Nowoczesna arka jest to piwnica w kształcie beczki 3 metrowej wysokości i 5-ciu szerokości, każda dla 20 osób. Piwnice te są budowane pod poziomem wód gruntowych które stanowią podobno najlepszą ochronę przeciw wszystkim trującym gazom. Wejście do „arki” jest wąskie — tylko dla jed-

nej osoby. W każdej „arce” są aparaty tlénowe, urządzenia wentylacyjne i zasoby wody oraz konserwy. Urządzenia techniczne dopełnia aparat radijodbiórczy. Dwa-dziesiąt ludzi może podobno przebywać w takiej piwnicy kilka tygodni. Aby się przekonać, czy ziemia jest już wolna od trujących gazów, będą w szronie hodowane morskie świnki, które będą „nowi ojcowie przyszłej ludzkości” wypuszczane jak Noe gołębicę.

Sekta wyrosła nawiądnętnie z obaw przed grozą przyszłej wojny. Koła wojskowe patrzy na tę „fantazję” milem okiem.

Olimpiada muzyczna w Moskwie

Koncert na tysiącletnich instrumentach

Radio sowieckie organizuje w bieżącym miesiącu w Moskwie zakrojona na wielką skalę Olimpiadę muzyczną, obejmującą muzyczny konkurs reprezentantów wszystkich narodowości zamieszkałych Związku sowieckiego. We wszystkich republikach sowieckich, nie wyłączając obwodów najdalej położonych na północ, odbywa się obecnie kompletowanie narodowych orkiestr i

chórów celem delegowania ich do Moskwy. W tym zapowiadano muzyczne wystąpienia Kirgizów, Uzbeków, Tatarów, Kalmuków, Baskirów i nawet byłyby z Kamezaki wysyłać swe orkiestry i chóry. Zespół wystąpią w narodowych strojach, program akładnie się będzie wyłączać z narodowych utworów na oryginalnych prymitywnych instrumentach. Z Ukrainy gościnie przybywa orkiestra najlepszych grajków na bafajankach, składająca się z tysiąca osób. Pieśniarze i muzycy z Azerbejdżanu — Azuzi odpowiadają swo narodowe njeśat o melancholijnych melodiach, pochodzenia perskiego, przycem pieśni te wykonują na skrzypcach używanych od kilku wieków, a Kalmuzi wykonują swą narodową muzykę na rogach, mających 1000 lat. Olimpiada rozpocznie się w najbliższych dniach i trwać będzie przez cały styczeń. Koncerty poprzedzą wyjaśnienia spekerów w języku, rosyjskim i niemieckim itd.

Przygotowania do lotu na księżyc

Pilot w rakiemie aluminiowej. — Eksplozja motoru nie wykluczona. — Temperatura 2000 st.

Fantazje Vernego zbliżają się do urzeczywistnienia. Oto już na wiosnę b. r. podjęty będzie pierwszy próbnny lot rakiety wyrzuczonej z ziemi w powietrze.

Konstruktorem tej rakiety jest inżynier niemiecki Rudolf Nebel, który właśnie w tych dniach przedstawił dokładne plany konstrukcji tej rakiety.

Rakieta wysokości ośmiu metrów, obliczona jest na razie na pomieszczenie jednego tylko pilota. Motor umieszczony na przodzie, ma wysokość jednego metra przy 60 cm. średnicy. Pełni on nietylko rolę potworzonego pieca, w którym przy temperaturze 2000 stopni ulega spalaniu płynny tlen, zmieszany

z odpowiednią mieszanką spirytusową.

Konstruktor zgóry uprzedza, że nie jest wykluczona eksplozja motoru, co oczywiście spowodowałoby nieuchronną śmierć pilota. Zaznacza jednak, że im rakieta jest większa, tem więcej zmniejsza się niebezpieczeństwo eksplozji.

Rakieta sama zbudowana jest z aluminium, gdyż jest to jedyny metal, który zdoła wytrzymać tak wysoką temperaturę.

Motor jest w ten sposób urządzony, iż można go obracać na wszystkie strony, dzięki czemu pilot może nadać rakiemie dowolny kierunek.

Najtrudniejszą kwestją do rozwiązania było unormowanie

początkowej szybkości — zbyt wielkie ciśnienie bowiem przy wystrzeleniu rakiety musiałoby być dla człowieka zabójcze. I ta sprawa została pomyślnie rozwiązana: rakieta rozwiać będzie początkową nieznaną szybkość która wzrastać będzie o 10—20 metrów na sekundę.

Rakieta wraca następnie na ziemię, przycem rozwija się automatycznie umieszczony na niej spadochron.

Pilot sam będzie również zapatrzony w odpowiedni spadochron.

Sfinansowanie tej pierwszej próbnej imprezy podjęły się: miasto Magdeburg oraz szereg stowarzyszeń i instytucji przemysłowych.

OBIADY

domowe, smaczno i TANIO
wydaje II Listopada 20
(Konstantynowska) poprzednia
czna oficyna — II wejście,
m. 18, parter.

Pierwszy lot podejmie oczywiście sam konstruktor rakiety, który pracuje nad tem dziełem od szeregu lat.

Człimbe

(68)

CZCIELE DJABLA

(SKARB MELK-TAUZA)

Przełożył J. H.

(Ciąg dalszy).

Emir nie obgrzyzał kości tak artystycznie, jak to czynili kawalowie; szybko oddarłszy największą część mięsa, nieobgrzyzone do czysta kości emir rzucił zpowrotem na miskę. Nad temi kośćmi popracują zęby kawalów i nadadzą im należyty wygląd, kiedy już wszystkie mięso zostanie zjedzone. Tak obchodzić się z kośćmi mógł tylko emir. Tylko emir mógł pozostawiać ogryzki, które zresztą świadczyły o jego łaskawości i staraniach o dobro swych podwładnych.

Przy drzwiach stał tłum jeźdźców i w ciszy zapoznawali się oddełkami uczy. Tam w półmroku lepianki apowały iadło świeci ludzie, którzy okazali wrzase niezwykłą łaskę. To, że z taką chciwością jedli niewymyślne jedzenie, świadczyło również o ich wielkoduszności i pobłażliwości. A kiedy z lepianki daly się słyszeć łrzaski i dziewczęce odgłosy odbijania się, wtedy słuchacze wpadli w zachwyt. Nigdy jeszcze nie słyszeli dotychczas tak dziewczęcego i głośniego odbijania się. Kawalowie byli bardzo obytymi i dobrze wychowanymi ludźmi i dlatego żołdaki ich były przyzywczajone do wyrażania wdzięczności z halasem właściwym tylko byłwalcom światowym.

Przedwzjęty emir powoli się na łozę i zasnął, a kawalowie używszy żołdkiem wynieśli do łudu

sindzaka. Tym razem ich śpiew i tańce nie wyróżniały się lekkością i werwą. Na zmęczonych twarzach zjawiały się błyski ożywienia tylko na widok darów. Korzystając z powszechnego zachwytu i podniecenia kawalowie sami wybierali sobie dary. Zamiast barana chwyłali cielaka, a zamiast cielęcia krowę. Do słów rytuału mieszały się słowa wymówek.

— Nie można być tak skąpym, kiedy do was przyjechał sam emir-el-chadżi. Odbarzył was łaską i szczęściem, a wam żal parszywej krowy.

Właściciel krowy na chwilę przestawał żałować wyłudzonego daru. Z okazji tak niezwykłego przyjazdu rzeczywiście można być hojniejszym. Wystarczało to, aby jeździ, który tracił jedyną krowę, zaczął skakać i śpiewać, wzywając do hojności sąsiadów.

Emir spał bardzo twardo, ale niedługo. Obudziwszy się usiadł na pościeli. Wąskie szparki oczu otworzyły się i lekliwie rozglądały się wśród mroku. Brudne i dawno niemyte ciało swędziało. Rozmnożone pasorzyty gryzły święte ciało i piły świętą krew.

Emir długo drapał się po brudnej skórze, jakby odrywał myśli, zagubione gdzieś w faldach ciała.

Staranna praca emira nie została bez rezultatów. Zamglona świadomość przejaśniła się, a do duszy wpał promyk rozumienia.

— Jedziemy? — zapytał ochryplym głosem drzemającego przy ścianie starego kawala.

Kawal ocknął się i zamiast odpowiedzi również zaczął się drapać. Jego myśli jeszcze nie poddawały się świadomości. Były przygniecione zwierzęcym snem i zwierzęcymi wrazeniami.

— Trzeba się spieszyć! — powtórzył emir wstając.

— Nie, emirze, trzeba poczekać! — zaoponował kawal.

— Dlaczego?

— Dalej droga prowadzi wśród kurdów. Dalej leży wąwóz Nieszczęść. Przez ten wąwóz przechodzi szczęśliwie tylko jeden wędrowiec na trzech. Trzeba będzie wysłać przedem ludzi, aby wszystko dokładnie obejrzelili...

Emir tym razem nie przeczył. Minęły czasy, kiedy emirowie byli dzielnymi i wojowniczymi wódzami. Minęły czasy, kiedy na ich zew stawały tysiące odważnych zabójców, pokornie idących z swymi emirami, zabijali i niszczyli, a kiedy się nie udawało, to bez skargi ginęli. Władza osmanów wszystko zmieniła. Emir pozbawiony jest praw i spokorniał, a jeździł lekliwi i chwiejni.

— Kiedy zatem pojedziemy dalej? — pytał nie zadowolony emir.

— Pojedziemy jutro! — zapewniał kawal. Ale na drugi dzień kawal wyprawil już wywiadówców, a sindzak do sąsiedniej wsi jeźdźców. Kawalowie mieli zebrać dary i ogłosić ludowi o wielkiej uroczystości, którą urządzi emir.

Zdarzyło się bowiem już pierwszego dnia wieczorem po zebraniu darów, gdy kawalowie z ożywieniem rozprawiali o pomyślnie podróży sindzaka. Jeszcze parę takich dni, a trudno byłoby nie być zadowolonym. Trudy kawalów będą stokrotnie nagrodzone. Opowiadali o bykach, krowach, baranach, wspominali srebrne i złote monety, ale niewiele mówili o pewnej dziewczynie. Ach, co to za dziewczyna! Ziemia nie widziała jeszcze takiej piękności. Nie może być, aby to była córka prostego jeźdźcy. Najprawdopodobniej jest to huryska rajska, która z łaski Melk-Tauza zastąpiła dziecko jeźdźcy.

Początkowo emir obojętnie słuchał opowiadań kawalów, ale nadzwyczajne zachwytu opowiadających zwrócił w końcu jego uwagę. A kiedy jeden z kawalów zaczął wypowiadać przypuszczenie na temat ukrytych wdzięków dziewczyny — na twarzy emira odbiła się starca żąda. Usta otworzyły się a na brodzie wysunęła się z nich nitka śliny.

40 MILJONÓW ŻŁ. ZA AKCJĘ PRZECIW POLSCE

Lord Rothermer na żołdzie niemieckiej propagandy rewizjonistycznej Rewelacje paryskiego tygodnika

Jak donosiliśmy w wigilije Bożego Narodzenia policja politycznego w Biarritz aresztowała ks. Hohena-Hohenlohe-Schillinefurst — agentkę niemieckiej propagandy — lorda Rothermera. Aresztowanie to było rezultatem ujawnienia wręcz przez niego dokumentów, świadczących o „robocie” politycznej księżnej, która była duszą i inicjatorką rewizjonistycznych kampanii prasowych lorda Rothermera przeprowadzonych, jak się okazuje za grubo pieniądze niemieckie.

Drukując dla roli ks. Hohenlohe dokumenty, ogłosił tygodnik francuski „Aux Ecoules”, który stwierdził, że sprawa księżnej jest właściwie sprawą lorda Rothermera, który zobowiązał się za 900 tysięcy funtów szterlingów przeprowadzić kampanię przeciw „korytarzowi”, za oddaniem Pomorza Niemcom.

W ostatnim numerze tygodnika „Aux Ecoules” (Nr. 764 z dn. 7 b. m.) znajdują się w związku z sprawą Rothermera — Hohenlohe niesłychanie sensacyjne fotografie następujących dokumentów:

1. Telegram z 20 czerwca 1917 z Londynu do ks. Hohenlohe: wedle instrukcji lorda Rothermera artykuł na rzecz Węgier ukazać się jutro.

2. Telegram lorda Rothermera do księżnej Hohenlohe do Berlina (data nieczytelna) widocznie po wzięciu i z naznaczeniem przyjazdu księżny po 17 grudnia.

3. Telegram lorda Rothermera z Londynu do ks. Hohenlohe d. Cannes z 2-go stycznia 1931 z naznaczeniem widzenia się za dzień dni w Cannes lub wcześniej w Londynie.

4. Telegram z 9-go października 1930 do lorda Rothermera (oryginał tekstu w papierach ks. Hohenlohe) w sprawach artykułów o Austrii w porozumieniu z kanclerzem Schoberem.

5. Pierwszą brulion umowy o artykuły przeciw Polsce w sprawie Pomorza:

— Ja, podpisany, uznaję niniejszem, bez zastrzeżeń zobowiązanie wypłacenia sumy 300 tysięcy funtów szterlingów (... miejsce dla nazwiska, w i. ang.: to, t. i. 3-ci przypadek, komu) w dniu nastajutrz po ukazaniu się pierwszego artykułu propagandy, proniemieckiej. Prasy Northcliffe w sprawie oddania Korytarza Polskiego.

6. Ostatni tekst umowy z 28 stycznia 1931 w sprawie kampanii przeciw Pomorzu.

Londyn, 23 stycznia 1931 r. Do Księżnej Ferdynanda Liechtensteina Wiedeń Augustinerstrasse 8

Zobowiązuję się niniejszem bez

zastrzeżeń do wypłacenia ks. Liechtensteinowi 300.000 funtów szterlingów następnego dnia po ukazaniu się w „Daily Mail” artykułu rozpoczynającego propagandę proniemieckiej prasy Northcliffe w sprawie powrotu korytarza polskiego do Niemiec. Jeżeli w związku z tą propagandą korytarz polski powróci do Niemiec w okresie 3) miesięcy od daty i stu, zostanie zapłaconą tej samej osobie pod tym samym adresem suma dodatkowa 600 tys. funtów szterlingów.

Jak wiadomo, dokumenty te

znaleziono w zamkniętym burku ks. Hohenlohe, sprzedanem na licytacji egzekucyjnej, w czasie jej nieobecności w Paryżu.

Jak wynika z powyższych dokumentów lord Rothermer przez podważenie księcia Liechtenstein uzyskał zobowiązanie niemieckie na 900 tys. funtów szterlingów za przeprowadzenie kampanii prasowej na rzecz oddania Pomorza Niemcom.

Zdemaskowanie przebiegające „króla” prasowego, którego działalność w świetle ujawnionych dokumentów była wielce niebezpie-

czeń dla pokoju europejskiego — sfinalizowało narazie nieoczyli (ne rewizjonistyczne) pomysły propagandy niemieckiej.

„Aux Ecoules” stwierdza, że afery Rothermera - Hohenlohe jest największą w dziejach XX wieku.

Według rewelacji „Aux Ecoules” zaaranżował lord Rothermer w ub. r. ku tajne spotkanie króla Karola rumuńskiego z premierem Węgier hr. Bethlenem podczas którego węgierski król stanął za propozycją Rumunii unie personalną węgiersko-rumuńską.

Nędza niemieckiej ulicy Bezdomne dzieci w Berlinie Zebranina pod pozorami handlu

Nigdy jeszcze w Berlinie nie widzieliśmy tyle dzieci na ulicach, co obecnie. Wszędzie ich pełno: na ulicach, po bramach, przed wejściami do metro, przed sklepami, pod filarami kolei miejskiej... Dzieci w wieku od 8 do 12 lat, mizerne, lekko ubrane, drżące z zimna. W ziębitych, zsiniałych od mrozu rękach trzymają pudełka z towarami: bananami, zabawkami, galanterią, zapalkami.

Dzieci te tworzą całą armię „bezprizornych” w Berlinie; wynędznione przez warunki do domu, żyją życiem ulicy, kształcą się tutaj, wychowują, tutaj też, z ulicy, czerpią środki na swe utrzymanie.

Reporter jednego z wielkich dzienników berlińskich przeprowadził szereg wywiadów z dziećmi ulicy. Oto kilka z nich.

Gustaw K. 11 lat. „Rodzice moi są bezrobotni. Pieniądże, które zarabiam zatrzymują dla siebie. Chodzę do szkoły, a za to trzeba płacić. Mieszkam daleko od domu, bo matka nie chce, aby sąsiedzi nas widzieli, że sprzedaję na ulicy”.

Jan F. 7 lat. „Te małe myszki, które sprzedaję, kupiłem sam u hurtownika. Płacę za nie sześć fenigów sztuka, a sprzedaję po 10 fenigów. Czasem zarabiam trzydzieści fenigów dziennie. Wszystko oddaję mamie”.

Kurt R. 8 lat. „Niech pani kupi te myszki, oddam ją za dwadzieścia fenigów. Dostałem ją od kolegi. Zaczynam dopiero handlować. Jak ziorę 30 fenigów, idę do hurtownika i kupię sam myszki. Moja mama nie wie jes-

cze, że jestem sprzedawcą ulicznym”.

Egon S. 11 lat. „Prawie wszyscy mi i koleżdy szkolni handlują na ulicy. Rodzice nie mają pracy, więc trzeba dać sobie jakąś radę. A nawet jeśli rodzice coś zarabiają, to jeszcze nietylko, żeby wystarczyć dla wszystkich”.

Henryk S. 13 lat. „Głaska to rzecz — handel uliczny. Konkurencja. To bębny łazą nam po pięściach. Niech tylko zobaczą, że przechodzień zatrzyma się przy mnie, już go obstrakują ze wszystkich stron i nagabują. Najgorzej

przy wejściach do kolei podziemnej”.

Erwin L. 9 lat. „Nie mam braci, tylko siostry. Ale one nie mają odwyku widać na ulicy. Trudnie się już oddawa handlem ulicznym. Dawniej bawilo to mnie, teraz co innego... twardy mus”.

Jan M. 13 lat. „Mielśmy sklep, ale ojciec siałował. Moja matka więc, że sprzedaje ciukiery na ulicy. Odkłada zarobione pieniądze. Gdy zbierze się 5 marek, kupi mi kamazę. W czwartek kończą szkołę. Nie wiem sam, co zrobię potem. Mój rodzice też nie wiedzą, co ze mną będzie”.

Chłopsko-robotnicza milicja Nowy organ policyjny G.P.U.

Ze względu na wprowadzenie paszportów w Rosji Sowieckiej, czem blawiona ma być kontrola ludności co do jej klasowego charakteru jak również regulacja gestochi zaludnienia w miastach, władze sowieckie z nowym rokiem przystąpiły do zorganizowania sowieckiej policji, która odąd nazywać się będzie „chłopsko-robotnicza milicja”. Utworzony będzie główny zarząd milicji chłopsko-robotniczej, który podlegać będzie bezpośrednio komisarjatom dla spraw wewnętrznych i G. U. Tem samym służba policyjna w Rosi Sowieckiej zostaje skontrowowana.

Na czele milicji chłopsko-robotniczej stanął Prokowiev, który nosi tytuł naczelnika. Podlega on bezpośrednio GPU. Za pośrednictwem

głównego zarządu milicji G. P. U. kontrolować będzie czynność nie tylko tainych, ale i jawnych organów policyjnych i dbać będzie o to, aby przepisy paszportowe były przestrzegane. Jak wiadomo w Rosi Sowieckiej zaprowadzono paszporty dla wszystkich obywateli, ale w odnośnym rozporządzeniu zaznacza się, że wrogom klasowym paszportu nie musi być wydany. Nie trzeba dodawać, że osoba bez paszportu przesyładowana będzie przez organa GPU, tak jak czyniła carska ochrana.

Chrześcijańscy komuniści

Z Nitry na Słowaczczyźnie donoszą, że utworzona została tam nowa partia pod nazwą „Chrześcijańska partia komunistyczna”. Partia założona została przez komunistów, którzy wystąpili z partii komunistycznej dlatego, że zmęczono ich do wystąpienia z kościoła. Do partii tej zgłosiła się poważna ilość zwolenników.

Czy nowy ten twór da się utrzymać przez dłuższy czas trudno przewidzieć.

Nowa Turcja

Revolucja, jaką przeszła Turcja da się chyba tylko porównać z przewrotem, wywołanym w Rosii przez bolszewików, aczkolwiek tylko w pewnej mierze do niego podobnym.

Twórcą nowoczesnej Turcji i jej absolutnym dyktatorem jest Mustafa Kemal-Pasza, który w stolicy już posiada dwa pomniki, jeden w mundurze, a jeden we fraku.

Jako ideał państwa przyświecała Kemalowi nowoczesna republika. Jednem pociągającym pióra skasował Kemal-Pasza nie tylko sultana, lecz także kalifa, Sultana turecki bowiem był równocześnie głową kościoła mahometańskiego, Kemal zrezygnował z tej władzy religijnej, żeby uzyskać całkowitą swobodę w walce o nową Turcję.

To też w szybkim tempie następowały po sobie najśmieszniejsze reformy, przeprowadzane z iscie drakońską konsekwencją.

Reformy obejmowały wszystkie dziedziny życia, zewnętrzne i duchowe. Nastąpił rozdział kościoła od państwa, tradycyjny fez (nakrycie głowy) został zakazany, jako uchodzący za symbol religijny, harem został zniesiony, kobieta została zrównana z mężczyzną, prawodawstwo tureckie zniesione a miejsce jego zajął kodeks szwajcarski.

Zaprowadzono alfabet łaciński i przymus szkolny. Rzecz prosta, że tego rodzaju głęboko sięgające w życie reformy nie dokonywały się bez oporu ze strony części ludności, lecz Kemal-Pasza nie uznaje sprzeciwu, chce on „chorego człowieka z nad Bosforu przekształcić w zdrowego, nowoczesnie myślącego obywatela, światowego, zdolnego do współzawodnictwa z innymi narodami.

Co mają począć konie?

Niezwykły raport generała rumuńskiej brygady

Finanse rumuńskie znajdują się w rozpaczliwym stanie. Armia i urzędnicy państwowi od dłuższego

czasu nie otrzymują należnych im pensji. To też radzą sobie „jak mogą, nie zawsze może w spród godny pochały, ale czego się nie robi aby żyć”.

Niedawno rumuński minister spraw wojskowych otrzymał list od pewnego generała brygady kawalerii, rzucający osobliwe światło na stosunki, panujące obecnie w armii.

„Ekscelencjo — jestem ów generał — miałem brygadę od czterech miesięcy nie wypłacono żołdu. Nie protestuję przeciw temu stanowi rzeczy w imieniu odległych mi oficerów.

Nauczyłem ich bowiem tak „szczęśliwie” grać w karty, że ciągną z tego niezgorzane zyski. Nie skarżę się również w imieniu moich żołnierzy. Poleciłem im, aby zbrali, jakosć wiece sobie taką radę ale konie.

Ekscelencjo! Konie nie mogłem przesać nauczyć, ani oszukiwać przy grze w karty, ani zebrać. Proszę więc, aby przysłano mi choć trochę siarna.

Generał otrzymał od Ekscelencji porządki bęre, ale skarga jego odniosła skutek i brygadzie wypłacono należny żołd.

szek, zwłaszcza u dzieci, ostatnio lekarze zalecają wyłączenie o tej jablekowi (su owe tarte ze skórką jableka). Kwasa jabłowego i garbników są bowiem chorobotwórcze bakterie kiszkowe, a witaminy wzmacniają naturalnie siły ochronne organizmu w walce z chorobą.

Jableko pieczone i gotowane jest naturalnie mniej używne. Jableko nadaje się do wszelkich kombinacji i zestawień w potrawach. Spożywane najczęściej rano — wpływa na budząco i oczyszczające na nerwy i na florę kiszkową; spożywane na noc — wzmacnia nerwy i sprzyja dory, wzmacniającym.

W anemii zastępuje najskuteczniej różne skuteczne preparaty żelaza, krwi etc.

W atonii kiszki — także skutecznie działa na trawienie. Jableka to nie luksus w pożywieniu, to artykuł pierwszej potrzeby narządów i chlebam, mięsami, miodem i tłuszczami, to niezbędny środek odżywczy dla zdrowia, odmładzający i odświeżający ciało.

Jedno jabłko w ciągu doby ochroni cię od choroby

Takie hasło popularyzują higienicy w Anglii, która pierwsza oceniła wielkość odkrycie witamin w 1912 r. przez polskiego uczonego — Kazimierza Funka, i obawiała się je śmiać.

Nasze odżywianie w zimowym sezonie jest ubogie w witaminy, które są niezbędne dla prawidłowego życia każdego organizmu żyjącego i dla jego wzrostu, dla procesów spalania i wytwarzania ciepła.

Jableko jest słuszenie uważane pod względem fwyich wartości odżywczych za króla owoców, jest to najstarszy jednocześnie owoc na świecie, znany od początku świata, a u nas w Polsce najłatwiej nadsiędy się do hodowli i przetrzymywania mrozów.

To też w sezonie zimowym u nas jableko jest głównym dostarczycielem witamin w naszym pożywieniu, najbogatniej dostępnym dla wszystkich warstw ludności.

Hodowla tego owocu powinna ze względów higieny znajdować największe poparcie władz państwowych i zakaz sprowadzania zagranicznych jablek, dopóki podaż krajowych polskich jablek znajduje się na rynku.

Konsumenci krzywdzą polski przemysł o rodniczy, kupując bez zastanowienia już obecnie o wiele mniejsze pod względem wartości odżywczej i gorzej w smaku jableka kanadyjskie, impregnowane trójjodkami solami arsenikowymi, a bezpieczeństwem je od gnicia, które wywołują u wrażliwszych osób objawy zatrucia nawet po obraniu ich ze skórką.

A tymczasem polskie ogrodnictwo wytwarza mnóstwo odmian tego wyborowego owocu, którego produkcja z każdym rokiem się zwiększa i ulepsza; to też krajowe jableka, gdyby były staranniej zbierane i przechowywane powinnyby

czuć się do pojawienia się wiosennych owoców.

Jak lepiej spożywać jableka: ze skórką czy też obrane. O ile skórką jest cienka i gładka — to no obmyć ją dokładnie osuszeniu czystą serwetką (nigdy wody nie łącząc z sokiem surowych owoców) — najbardziej się zalecać powinno spożywanie jablek ze skórką (dużo żelaza, zwłaszcza czerwone jableka).

Jableko musi być dokładnie zmyte i kto ma słabe zęby — niech je spożywa w stanie startym ze skórką. Kwaseo jableka narta wywołują dżdżenie mioda lub cukru — (słodzący naraz po utarci).

Kuracja jablekowa narówni z uznaniem świata lekarskiego; jest wskazana w wielu chorobach i np. tarte jableka są znakomitym środkiem pobudzającym czynność trawienia; gromozd najwłaźniejszego w procesie trawienia.

W stanach chronicznych ki-

KRONIKA

Styczeń
12
Czwartek

Dzisiaj
Arkadiusza i Mod. M.

Jutro:
Weroniki

Słońce: wsch. 7.41, zach. 15.48
Księżyc: 16.40, 8.55

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki H. Danerowej, Zgieraka 57, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, S.-ów Gorleina, Piłsudskiego 54, St. Bartoszewskiego, Piotrkowska 164, R. Rembielińskiego, Andrzeja 28, A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Kino-Stylowy-Teatr

„Prawo miłości“
To film zaczerpnięty z prawdziwego życia. To hymn radości, pieśni szczęścia!

W rolach głównych
Venera Aleksandresco i Lia Franca, Daniele Crespi.

Następny program: „Pożądana“
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 40 gr.

Pocz. seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po poł. w dni powszednie o godz. 5 po południu. Aparatura dźwiękowa „Philips“.

10 stopni mrozu

Łagodna jak dotąd zima sprawiła lodzianom przykrą niespodziankę. Już onegdajszego wieczoru zanotowano 7 stopni mrozu. Wczoraj nad ranem termometry wskazywały na ulicach 10 stopni mrozu, o 10 rano — 9 st., o g. 12 w poł. 6 st. mrozu.

Mróz powitany został z zadowoleniem przez żądną ślizgawki młodzież i — przez właścicieli składów opałowców, zaś z dużym niezadowoleniem przez robotników, spieszących wczesnym rankiem do pracy i przez „głowy rodziny“, zmuszone do zastanawiania się nad zwiększeniem wydatków na węgiel.

Kursy dla praktykantów rzemieślniczych

W dniu wczorajszym w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Podmiejskiej 21 prezydent Izby rzemieślniczej w Łodzi, p. Zarzycki, dokonał otwarcia kursów krótkoterminowych dla praktykantów rzemieślniczych. Przy szkole urządzona została bursa dla słuchaczy, która mieści się w domach ZUPU. Kurs liczy narazie 40 terminatorów z całego województwa, przy czym 30 z nich zamieszkuje w burisie.

Napał na kobietę

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 40 przy ul. Emilii Plater została napałniona przez nieznanego sprawcę w chwili gdy wchodziła do bramy domu przez się zamieszkałego 36-let. Julja Szkałi i dotkliwie pobita, donosząc 2 rany tłuczone głowy oraz ranę ciętą lewej ręki.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu napałnionym pomocy, pozostawił ją na miejscu w stanie osłabionym.

KREW NA ULICY

Zamach samobójczy artylerzysty

23-letni Zygmunt Rolof, zamieszkały przy ul. Dowborczyków (Juliusza) Nr. 23, odbywał ostatnio

Karna odpowiedział członków zarządu upadłego Banku Handlowego Skarga Zw. wierzycieli do Prokuratury Generalnej

Afera upadłego Banku Handlowego w Łodzi w dalszym ciągu nie przestaje być aktualną. Wyrok zapadł w Sądzie Grodzkim w Łodzi z racji wyłączenia skargi przeciwko członkom dyrekcji Banku wywołał zrozumiałe zainteresowanie w sferach poszkodowanych wierzycieli krajowych, którzy w związku z tem na dzień wczorajszy zwołali posiedzenie zarządu swego Związku, poświęcone głównie owej skandalicznej aferze.

W posiedzeniu tem udział wzięli pp. dr. Tomaszewski, dr. Cygler, dr. Litmanowicz, Przytułski i dr. Zadziwicz.

W pierwszym rzędzie zarząd szczegółowo zastanawiał się nad sprawą ustosunkowania się do wyroku sądowego oraz nad okolicznościami ujawnionymi na rozprawie, która w całej rozciągłości potwierdziła zarzuty iż w Banku Handlowym prowadzone były fikcyjne i podwójne konta, pobierane lichwiarskie procenty, uprawiano nielegalny handel walutami, co przyczyniło grube zyski członkom zarządu Banku, fatalnie natomiast odbiło się na interesach samej instytucji i drobnych wkładowców.

Wobec tego, że wierzyciele polscy są w posiadaniu całego szeregu dowodów, iż machinacje te uprawiane były od szeregu lat i że zarząd Banku świadomie dążył do jego upadku, narażając w ten sposób tysiące osób na ruinę materialną, postanowiono w dłuższej dyskusji wystąpić z akcją cywilną przeciwko członkom zarządu Banku Handlowego oraz członkom komisji rewizyjnej tegoż Banku.

Następnie zarząd Związku wierzycieli zastanawiał się szczególnie nad nową propozycją układową, wysuniętą przez zarząd upadłego Banku. Propozycję tę postanowiono odrzucić jako zupełnie nierealną i obliczoną wyłącznie na zwłokę.

Z kolei omówiono kwestię karną, przy czym zarząd

Nowa kolonia domków drewnianych Po Chojnach i Polesiu — Widzew

Na okres letni roku bieżącego przewiduje się, jak slychać, zorganizowanie szerokiego planu robót przy budowie drewnianych domków w różnych dzielnicach miasta.

Jak dotychczas domki te wznoszone były w południowej (na Chojnach) bądź w północnej dzielnicy Łodzi (na Polesiu Konstantynowskim). Obecnie, w przygotowanym planie budowy

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

„drewniaków“ bierze się pod uwagę dzielnicę widzewską — poza ulicą Rokicińską, która jest dość gęsto zabudowana, znaczna ilość „ulic“ biegnie przez zupełnie puste pola.

Drewniakki wznoszone będą bądź przez miasto, bądź przez osoby prywatne przy pomocy finansowej miasta i banków państwowych.

Związku wierzycieli postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Pozatem wierzyciele postanowili wszcząć starania, by zakończony został okres syndykowskiej polowania masy upadłości Banku, które pochłania wielkie sumy, mogące posłużyć na spłatę drobnych wierzycieli.

Trzy tory i pięć przepisów
Bezpłatne miejskie ślizgawki

Staraniem wydziału zdrowotności publicznej — z nastaniem mrozów uruchomione zostały trzy bezpłatne tory łyżwiarskie w następujących punktach miasta: na stawie w parku Poniatowskiego, na stawie w parku „Źródlika“ i na dużym 2-hektarowym stawie na Polesiu Konstantynowskim.

Ślizgawki te czynne są codziennie od godziny 9-tej rano do zmierzchu dla wszystkich osób, zaopatrzonych w łyżwy.

Dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa na ślizgawkach miejskich wydane zostały przepisy w myśl których:

1. Nie wolno rzucać papierów, niedopałków, kamieni na powierzchnię lodu.
2. Tylko osoby, zaopatrzone w łyżwy mogą znajdować się na torach łyżwiarskich.
3. Nie wolno niszczyć roślin, okalających brzegi stawów.
4. Saneczkowanie dopuszczalne jest tylko w dni opadów śnieżnych i tylko na drogach parkowych, nie zaś na stawach.
5. Gra w hokeja dopuszczalna jest tylko na Polesiu Konstantynowskim w miejscu specjalnie na ten cel przeznaczonym.

Straszliwy samosąd nad złodziejem
Żył rozprute kozikiem

Na targu w osadzie Kleck, powiatu wieluńskiego miał miejsce niezwykły wypadek.

Zygmunt Gąsiorek, notoryczny złodziej, bez stałego miejsca zamieszkania, pochodzący z Częstochowy, korzystając z tego, że przybył na targ wieśniak Józef Gomer, ze wsi Kryszewice, powiatu wieluńskiego zajęty był handlem, zamierzał wyciągnąć mu z kieszeni portmonetkę, w której znajdowało się około 100 złotych.

Gomera spostrzegł jednak młody złodziej, schwytał złodzieja za rękę i kozikiem prze-

ciął mu żyły u ręki.

Rannego złodzieja, który z powodu znacznego upływu krwi zemdlął, przewieziono do szpitala.

Gomere pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Rolof, otrzymawszy przepustkę z koszar, udał się do mieszkania rodziców, mieszczącego się na drugim piętrze wspomnianego domu.

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn Rolof w pewnej chwili otworzył okno i skoczył na bruk ulicy.

Lekarz pogotowia stwierdził u desperata złamanie obydwu nóg i naruszenie stosu paclerzowego.

Samobójcę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala wojskowego przy ul. Przędzalnianej.

Zandarmieria wszczęła dochodzenie dla stwierdzenia przyczyn, które pchnęły Rolofa do rozpaczliwego czynu.

OSZCZĘDNOŚCI W SAMORZĄDACH
Budżety nie mogą przekraczać 75 proc. budżetów z r. 1930

Poszczególne gminy wiejskie, jakoteż miejskie obecnie kontynuują prace nad projektem budżetu na rok 1933-34.

W związku z tem dowiadujemy się, że samorzady gmin wiejskich na terenie województwa łódzkiego otrzymały instrukcje poszczególnych wydziałów powiatowych sejmików, które na zasadzie rozporządzenia min. spraw wewn. zalecają bezwzględne stosowanie oszczędności przy prelinowaniu wydatków i dochodów gmin.

W myśl tych instrukcji poszczególne gminy mają prawo projektować wydatki jakoteż dochody w wysokości 75 proc. sumy globalnej budżetu, wykonanego w roku 1930, czyli zasadniczej sumy budżetowej z roku 1930, zmniejszonej o 25 proc.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Autobus na chodniku
Karambol samochodu z tramwajem

Wczoraj, w godzinach rannych, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Ks. Skorpki nastąpiło zderzenie autobusu z tramwajem.

Mianowicie kiedy autobus ED 80599, należący do firmy „Samochód“ w Tomaszowie, opuścił stację autobusową przy ul. Wólczańskiej i wyjechał z ul. Ks. Skorpki na ul. Piotrkowską, nadjechał pociąg linii „jedenastki“, numer kolejny 111 i uderzył w bok autobusu.

Sila uderzenia rzuciła autobus na chodnik uliczny.

Mimo, iż autobus był wypełniony pasażerami, wśród których znajdował się prezydent miasta Tomaszowa, p. Smulski, żadna ze

znajdujących się w samochodzie osób szwanku nie odniosła, natomiast autobus doznał poważnego uszkodzenia.

Szofer autobusu, 32-letni Leon Lada, nie ponosi winy za wypadek, jak również nie jest winien motorniczy albowiem zderzenie nastąpiło tuż po wyruszeniu pociągu od przystanku, który jest o tyle zasunięty za róg ulicy, iż motorniczy nie mógł widzieć nadjeżdżającego autobusu.

Pasażerowie autobusu przesiadli się do innego wozu i odjechali do Tomaszowa, zaś uszkodzony samochód odprowadzono do warsztatów reparacyjnych.

Kurs P.W. i W.F. dla lekarzy
Podania składać do 15 bm.

Urząd przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego urządził kursy dla lekarzy w centralnym instytucie wychowania fizycznego w Warszawie na Bielanach.

Termin zbrania się słuchaczy kursów — dzień 5 lutego r. b., godzina 12, w centralnym instytucie P. W. i W. F. na Bielanach.

Kurs, który trwać będzie od dn. 6 lutego do 18 lutego r. b. ma na celu przygotowanie lekarzy do pracy w oddziałach wojskowych, klubach sportowo-lekarskich, klubach sportowych i t. d.

Lekarze biorący udział w kursie wojskowy — korzystają ze zwrotu kosztów za przejazd i z diet, lekarze cywilni — ze zwrotu kosztów, rzeczywiste poniesionych za prze-

gólne gminy mają prawo projektować wydatki jakoteż dochody w wysokości 75 proc. sumy globalnej budżetu, wykonanego w roku 1930, czyli zasadniczej sumy budżetowej z roku 1930, zmniejszonej o 25 proc.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalnie wyłoniona na zasadzie wspomnianego zarządzenia min. spraw wewn. komisja wojewódzka, która ściśle kontroluje projekty budżetów gmin wiejskich.

Dźwiękowe kino-teatry

Gigantyczne arcydzieło dźwiękowe w nowym opracowaniu

BEN-HUR RAMON NOVARRO

Nad program: KAROLEK NA BALU arcykomedia

Ceny miejsc popularne



Wkrótce w kinoteatrach



„METRO” i „ADRIA”

Tydzień śmiechu, humoru i wesołości z królami komików

SLIM i GRIM oraz LAUREL i HARDY

Takiego przebojowego programu w Łodzi jeszcze nie było!

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Dziś wielka premiera!

Arcydzieło filmowe pod tytułem i

SZANGHAJ — EKSPRESS

W rolach gł. Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong i Warner Oland. Reżyserja Josef v. Sternberg.

Następny program: „ŻONA NA JEDNĄ NOC” w roli głównej MARY GLORY.

Granica w płomieniach w roli głównej William Boyd.

Teatr Jar Rewji Jar Rewji ul. Kilińskiego 124, tel. 215-15. Dziś i dni następnyci Przebojowa rewja BRAVO!!! BIS!!!

Najtańszy i Najweselszy Teatr Rewia w Łodzi w sali kina „MIMOZA” Kilińskiego 178. Dziś po raz ostatni w 2 odsłonach i 20 obrazach p. n. 7 krów flustych

Do akt Nr. 987 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1933 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 172 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marii Hoffer Wojciechowskiej i składających się z maszyny do szycia, rolwagi, mebli i rur betonowych oszacowanych na sumę zł. 700.—

Do akt Nr. E 157 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 9-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej pod nr. 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1933 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Aleksandryjskiej 289 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Sz. Fein i S-ka” i składających się z 2 koci i 2 wozów ciężarowych oszacowanych na sumę zł. 450.—

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Związek Maistrów Fabrycznych Bpłitej Polskiej na mocy art. 501 i nast. K. H. wyzywa wierzycieli powiększej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami usprawiedliwiającymi ich należności, do kancelarii syndyka przy ul. Piotrkowskiej 109 w Łodzi, w godzinach od 5 do 7 w. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzycielności.

Do akt Nr. 189 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1933 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Karola pod nr. 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ferdynanda K. Mullera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 900.—

Dr. med. Niewiażski Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Andrzeja 5, tel. 159-40 przyjmuje od 8-11 r. i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1.

KRAWIEC MĘSKI ANTONI KIERSMASZ Łódź, Kilińskiego 237. Przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach najniższych — Wykonanie pierwszorzędne. Doktor BERMAN Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciwych. CEGIELNIANA 15, tel. 149-67

Doktor med. H. ZIOMKOWSKI Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. UL. 6-go SIERPNIA 2. Przyjmuje od 8-8,30 rano do 2-jej do 4-jej popoł. i od 8-jej—do 9 w. w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w pol. Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Lekarz dentysta J. Rozin-Reichowa 15 Zgierska 15. przyjmuje od 10-jej do 2-jej po poł. i od 4-jej do 7-jej wiecz. Ceny lecznic.

FABRYKA LUSTER I WYTWÓRNIA MEBLI J. Kukliński ŁÓDŹ, Zachodnia 22 telefon 178-11. poleca po cenach najniższych lustra, trzema, tacelety; jasne, ciemne w oryginalnych ramach, urządzenia meblowa najnowszych stylów, oraz meble pojedyncze jak garderoby, kredensy, stoły, krzesła, obłomy wyliczane. Zakład tapicerski na miejscu. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Dr. NADEL Akuszerja, choroby kobiece. Godz. przyjęć od 5-5.1 od 7-8. Pomorska 7. Tel. 127-84. Kupuje kasę on trójnie „Naticna” i maszyny do pisania. Ul. Kilińskiego Nr. 12. „Mechanik”. Baza odstępowania mieszkanie, lokale handlowe, fabryczne, sklepowe, pokoje z łożami, schodowe, polski Biuro Poligraficzne Al. Kościuszki 25, tel. 191-01. Szatka uskutecznia w lepszych sferach ul. Dąbrowskich 53 m. 5 lł podwórze parter A. Bartzakowa (dawne. Juliusza).

CENY OGŁOSZEN: Długość 1 cm zapłaconych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i oświadczeń nie obowiązuje, nie obowiązują w tym zakresie do powzięcia tego ogłoszenia lub swrotu zapłaty

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed talentem i w tekście 40 gr. za tekst i komunikaty 50 gr. nekrologi — 25 gr. awywiadki z 1 wiersza milim. (strona 10 lin.) 10 gr. ogłoszenia drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 100. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — O ogłoszenia zamieszkałe w 33 mac

WARUNKI PRENUMERATY. Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3 gr. 83 (w 1933 gr. 40 za odosłowanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 83. Prenumerate należy opłacać z góry na miesiąc lub kwartał. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od końca lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu. Konto P. K. O. Nr. 143039.